

# GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

**Abonament** na styczeń w naszej administracji 30 gr., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, od onoska w Polsce 40 groszy. Abonamenty przyjmują wszystkie agencje pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Exemplarz pojedynczy 5 groszy.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 10 groszy.

Adres redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 2

Toruń, sobota 3 stycznia 1925

Rok 3

## Wiek ciemnoty.

Socjolog i profesor ekonomii Werner Sombart odczuwał wiele sympatii dla socjalizmu. Badał jego podstawy, jego rozwój, pisał o nim dzieła. Wielką poczytnością cieszyła się jego praca o stosunku socjalizmu do ruchów społecznych w 19 wieku. Czytano ją też w Polsce, w polskim przekładzie. (Werner Sombart, socjalizm a ruch społeczny w 19 stuleciu. — Lwów 1900). Najwięcej wslawił się dziełem p. t. „Nowoczesny kapitalizm”.

Sombart jest dzisiaj profesorem uniwersytetu w Berlinie. Oddaje się nadal badaniom socjalistycznych teorii, doczekawszy się wielkich, społecznych przewrotów, które dostarczyły mu doświadczeń sprostowań. Mógł przecież krytycznie ocenić rzekomy dorobek i owoce socjalistycznej rewolucji w Berlinie, Monachium, Lipsku, w Turynie, w Wiedniu, w Budapeszcie, w Warszawie a przedewszystkiem w Moskwie i Petersburgu.

Przewroty społeczne i państwowe po zostawiły po sobie ślady, które wpłynęły także na pogłębienie poglądów prof. Sombarta. W świątecznym numerze (z dnia 25. 12. 1924.) wiedeńskiej „Neue Freie Presse” ogłosił berliński ekonomista i socjolog bardzo ciekawy artykuł o współczesnej epoce ludzkości.

Wnioski, do których dochodzi wybitny badacz, są tak oryginalne, że warto im się przyjrzeć bliżej i dokładniej. Nabierają one tem większej wagi i tem większego znaczenia, że je wypowiada człowiek o bogatej wiedzy, a zarazem dokładny znawca socjalizmu i wszelkich „postępowych” teorii.

Poniżej podajemy w tłumaczeniu kilka wyjątków z artykułu, zamieszczonego przez prof. Sombarta w „Neue Freie Presse”. Czytamy tam:

„Nie tak to dawne były czasy, kiedy z pewną lubością określano średnie wieki jako wieki ciemnoty. Dzisiaj mamy już o tem lepsze wiadomości. Dzisiaj wiemy, że w całej historii ludzkości nie było bodaj jaśniejszej epoki, niż owe „ciemne” wieki średnie. Któraż epoka zasługuje na miano epoki jasnej?

Zapewne ta, która jest oświetlona światłem idei, wypływającym z wieczności i promieniącym z jedynej, centralnej formy duchowej, z Boga. A właśnie w tem świetle wieczności przeżywało średniowiecze swój ziemski żywot. Istotą średniowiecza jest owo pełne zwrócenie się ku Bogu: przeżywało ono dzień powszedni w Bogu, wiązało państwa w Bogu, prowadziło wojny w imię Boga, śpiewało pieśni dla Boga, budowało świątynie dla Boga.

Natomiast przyszły historyk będzie mógł z dobrem prawem nazwać epokę nazwać epoką ciemną, chociaż ona sama siebie dumnie nazywa oświeconą. Wszystkie bowiem, co nazywano „oświeceniem” i co się tak dziś nazywa, wtrącało ludzi coraz głębiej w mrok, ponieważ ich odrywało od owego światła wieczności, od ich „praźródła” — wtrącało ich w odosobnienie, w chaos, w którym panują ciemności. „Obraz chaosu jest jedynym, w którym możemy sobie wyobrazić dzisiejszych czasów trafnie wyobrazić. Chaotyczne i nierozumne stały się nasze czyny i działania”.

Nierozumne wojny między ludami, nierozumny „poprz. dek” albo raczej nieporządek między państwami. A wewnątrz wszystkich państw: bunt, rebelja dołu przeciw górze. Niepowściądlą dysząca walka poszczególnych grup przeciw sobie z pełną wolą zniszczenia: walka klas, walka klas”.

Na każdym rogu ulicy stoi sekciarz, który wiastruje swoją zbawczą naukę; w każdej uczelni siedzi „filozof”, a każdy z nich ma inny „punkt wyjścia”. Każdy mówi innym językiem,

którego drudzy nie rozumieją. Niema wspólnoty, niema ofiary, niema Bogu oddanej służby”.

Znamienne są te wynurzenia uczonego znawcy socjalizmu. Tem znamieniejsze, że wypowiedziane po wielkiej wojnie i po wielkich przewrotach. Jak że głośną jest reklama dla Ligi Narodów i dla „porządku”, który ma na świecie zapanować pod jej wpływami! Socjalizm, jako teoretyczny i praktyczny system chciał być nowoczesną religiją. Dzisiaj te uroszczenia wprawdzie osłabły nieco, ale z tem większym namaszczeniem korzy się socjalizm przed uludnemi bóżyszczami Ligi Narodów, Ligi Praw Człowieka, Związków wolnomularskich itd.

Prof. Sombart pisał wiele o tzw. „proletarjackim socjalizmie”, który chce z proletariatu różnych narodów utworzyć odrodzoną, uszczęśliwioną i wywołoną ludzkość demokratyczną. Podstawowemi hasłami „proletarjackiego socjalizmu” są znane powszechnie zawołania, które czytać można pod czas demonstracji socjalistycznych na każdej czerwonej chorągwi. Są nimi: szczęście mas, walka klasowa, postęp, uświadomienie, wyzwolenie z przesądów religijnych itd.

Cóż o tem mówi uczonej? Po kilkudziesięcioletnich, gruntownych badaniach teoretycznych podstaw socjalizmu i jego praktycznych następstw prof. Sombart stwierdza, że te hasła są kruche, słabe i niedostateczne, a nawet zgubne, jeżeli się w nich upatruje cel życia:

„Podstawowe idee proletarjackiego socjalizmu — szczęście mas jako cel życia, walka klasowa jako forma życia, bezreligijność jako duch życia — są siłami rozkładu (der Auflösungs-)

), które mogą wpędzić ludzkość jeszcze głębiej w ciemność. Ze zgrozą patrzyliśmy na duchową noc, w której pogrążony jest bolszewizm rosyjski.

w której pogrążony jest bolszewizm rosyjski. Stamtąd zatem nie przyjdzie wybawienie Marx, którego wyniosła wielkość jeszcze dzisiaj odczuwam tak samo, jak wówczas, gdy jeszcze nie widziałem w nim „anti-demona” — był potężnym „burzycielem form” (Formsprenger), ale nie był „form zwiastunem” (Formbringer). A zwiastuna form ludzkość potrzebuje.

Ludzie potrzebują porządkujących form, ażeby wyjść z ciemności chaosu na światło. Prawdziwy porządek może płynąć tylko z miłości, a miłość tylko z Boga. Dobrowolna zależność od Boga jednostki części i całości jest celem, do którego zdążamy. Oby się zjawił przewodnik, któryby nas do tego celu prowadził!”

Dzwnemi drogami ludzkości dochodzą do Boga. Dziwnemi drogami kroczą ludzkie błędy. Okazuje się, że idee Boga i miłości zostały wprowadzone zasypane gruzem socjalistycznych, rewolucyjnych i wyzwolenicznych teorii, ale mimo to ich niezniszczalna wartość w niczem nie została naruszona. Ludzie w swej wędrowce życiowej mogą się kierować małemi drogowskazami, które niekiedy prowadzą na manowce, — ale ten, kto chce ogarnąć dzieje ludzkości wstecz i na przyszłość, zabłądzi i drogę straci, jeżeli straci z oczu Boga i miłość.

Do takiego wniosku dochodzi badacz socjalizmu, prof. Sombart. Wniosek niezmiernie doniosły, jeżeli sobie uprzytomnimy, że głównie w Niemczech narodził się i rozwinął teoretyczny i naukowy socjalizm. Widocznie kolebka socjalizmu Niemcy, trzeźwieje całkowicie i pozbywa się czerwonej choroby. Niemcy produkują socjalizm jedynie..... na eksport. St. S.

## Wiadomości z Polski i ze świata.

### Z Polski.

#### O TRANZYT PRZEZ POMORZE POLSKIE.

W Gdańsku odbyło się posiedzenie sądu polubownego w kwestjach tranzytu niemieckiego przez Pomorze polskie. Działalność tego sądu przewidziana jest przez konwencję tranzytową polsko-niemiecką.

Na mocy regulaminu sądu, posiedzenia jego odbywają się najmniej raz do roku. Na sesji która odbyła się w dniu ostatnim pod przewodnictwem konsula generalnego Danii p. Kocho z udziałem sędziego z ramienia Polski p. dyrektora Moskwy, z ramienia Niemiec p. Szmatka i z ramienia Gdańska p. dra Bregera — skonstatowano, że nie ma żadnych spraw, wynikłych z zażaleń na działalność tranzytową kolei polskich. Należy nadmienić, że dotychczas sądowi polubownemu nie przedstawiono do rozważania żadnej sprawy odnoszącej się do tranzytu, co świadczy zupełnie wyraźnie o wykonywaniu bez zarzutu konwencji, dotyczącej uprzywilejowanego, tranzytu niemieckiego przez polskie Pomorze.

Jest to wyraźny dowód, że zarówno władze kolejowe, jak i administracyjne Polski stanęły na wysokości zadania, pokonywując wszelkie trudności techniczne, związane ze skomplikowaną organizacją tranzytu.

#### MINISTER SOKAL O PRZEMYSLE GÓRNOŚLĄSKIM.

W dniu wczorajszym p. minister Sokal przyjął w gmachu województwa przedsta-

wicieli całej pracy górnośląskiej, wobec których podkreślił, że ze względu na konkurencję, jaką G. Śląsk musi prowadzić z Niemcami koniecznym jest wytyczyć wszystkie siły. Wysiłek ten winny być od całego przemysłu, t. j. od pracodawców i robotników.

P. minister wskazał następnie na to, czego spodziewać się należy od pracodawców, choćby nawet obecnie nie byli oni w możności zdobycia się na celowe inwestycje. Lepsza gospodarka w zakładach zależy od umiejętnego prowadzenia technicznego i handlowego przedsiębiorstw, wprowadzenia nowych metod administracyjnych oraz od zdobywania sobie w nowych warunkach nowych rynków zbytu. Robotnicy ze swej strony ułatwiać mogą reorganizację i przyczynić się do wprowadzenia tych nowych metod, które — jak wieloletnia praktyka wykazała — przynoszą dla klasy robotniczej duże korzyści.

P. minister Sokal zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że rząd ma największą troskę o potrzeby przemysłu tej dzielnicy, oraz wyraził przekonanie, że G. Śląsk, który po tylu wiekach oderwania od Macierzy został wreszcie po wsze czasy związany z Rzplita, wejdzie w bliskiej przyszłości na normalną drogę pełnego rozwoju gospodarczego i społecznego.

#### ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH W URZĘDZIE WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

Pan Minister Spraw Wewn. powołał p. Romana Kwiatkowskiego naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publ. do

służby w Centralnym Zarządzie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Pan dr. Józef Zaleski st. ref. w Wydziale Bezpieczeństwa Publ., przeniesiony został do województwa śląskiego.

Pan inżynier Jan Kołek naczelnik ministerjalny b. wicewojewoda białostki, obejmuje funkcje naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego.

Pan Wojciech Zawadzki, radca wojew., kierownik Referatu Wyznań, mianowany został radcą ministerjalnym z równoczesnym przeniesieniem do Ministerstwa Wyznań Rel. i Cśw. Publ.

Pan dr. Ignacy Mellin, przeniesiony ze starostwa w Gniewie do Urzędu Wojewódzkiego jako radca wojew.

Pan dr. Lemańczyk, radca wojew., objął urząd starosty w Gniewie.

Pan Romuald Körner, naczelnik Wydziału Gosp. Budżetowego, mianowany został generalnym inspektorem administracyjnym.

Panu Edwardowi Drumście powierzono kierownictwo Wydziału Budżetowo-Gospodarczego.

Pan Jan Ornass został mianowany szefem personaljów Urzędu Wojew.

#### PODGÓRZ MIASTEM.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 29 b. m. Rada uchwaliła rozporządzenie o zaliczeniu miasteczka Podgórz do powiatu toruńskiego do rzędu miast.

### Ze świata.

#### ROSJA.

##### ZÓLTO-SEMICKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

„Daily Mail” dowiadyuje się z Pekinu: Tutejsze poselstwa sądzą, że obecne wznowienie rokowań japońsko-sowieckich prawdopodobnie pociągnie za sobą uznanie sowietów przez rząd japoński oraz zawarcie trójprzymierza japońsko-sowiecko-chińskiego, którego celem będzie kontrola polityki Dalekiego Wschodu oraz wyeliminowanie wpływów obcych. Gmawiając tę sprawę, „Daily Express” sądzi, że kierunek, jaki obecnie przybrała polityka chińsko-sowiecko-japońska zagraża poważnie interesom mocarstw na Dalekim Wschodzie.

##### NOWE PRÓBY MONARCHISTÓW ROSYJSKICH.

W kołach emigracji rosyjskiej rozeszły się pogłoski, że na konferencji polityków państw bałkańskich w Belgradzie, Ninczicza, Pasicza i Czankowa postanowiono przystąpić do reorganizacji armii gen. Wrangla aby uczynić ją zdolną do działań wojennych.

Z Moskwy donoszą, że z początkiem roku przyszłego mennica w Leningradzie będzie wybijała złote czerwonce oraz monety srebrne i miedziane.

##### IRYTACJA SOWIETÓW.

Z powodu aresztowania Łańcuckiego i wydania sądowi 3 posłów ruskich bolszewicy podjęli ostrą kampanję przeciw Polsce. Rozsyłają radjodepesze z Moskwy, alarmują Zachód. Jakis korespondent, niechybnie Żyd, wysłał do komunistycznego dziennika londyńskiego „Daily Herald” alarmujące depesze, w których tę sprawę połączone z rewizją koncesyj monopolowych.

Jednocześnie prasa sowiecka roni ły na ten temat i pisze to samo, co już komuniści rozsyłali przez radio. A więc o Estonji, o białym terrorze, o napadach na pograniczu itp.

POGROZKI SOWIECKIE PRZEZ RADJO.

Codziennie a zwłaszcza w niedziele i święta, tutejsi posiadacze odbiorników radio-telefonicznych, słuchają propagandowych mów wysyłanych w świat, przez radiostację moskiewską. Stacja ta od kilku dni przesyła prowokacyjne mowy, z groźbą przekroczenia wojsk sowieckich granicy polskiej.

ZAMORDOWANIE PROF. SAWIŃSKIEGO.

Dnia 27 grudnia w Petersburgu zamordowany został w swoim mieszkaniu przez nieznaną sprawców prof. chemii Sawiński.

BURZA NA MORZU CZARNYM.

„Journal“ donosi z Konstantynopola że na Czarnym morzu szaleje gwałtowna burza. Wiele okrętów zatoneło lub rozbilo się.

NIEMCY.

SPRAWY ŻYDOWSKIE. KONGRES SYJONISTYCZNY.

W Wisbaden rozpoczął się niemiecki kongres syjonistyczny. Głównymi punktami urzędowego porządku dziennego są narady nad pomocą dla Żydów dotkniętych ograniczeniem emigracji do Ameryki.

„Der Morgen“ donosi z Paryża: Jest rzeczą pewną, że Anglia nie zrezygnuje ani z okupacji strefy kolońskiej, ani też z dalszej kontroli, dopóki Niemcy nie wypełnią pięciu punktów żądania, postawionego im we wrześniu 1920 r. przez Konferencję Ambasadorów.

Nowo wybrany reichstag zbierze się dnia 10 stycznia.

ANGLIA.

SPRAWA DŁUGÓW WOJENNYCH.

„N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Kanclerz skarbu Churchill udaje się do Paryża dnia 5 stycznia w celu wzięcia udziału w konferencji aljanckich ministrów finansów. Konferencja potrwa zapewne 5 dni. Przepuszczają, że omówiona będzie na niej kwestja regulacji długów międzysojuszniczych.

ZWOLNIENIA W EGIPCIE.

Władze egipskie uwolniły 10 osób, w tej liczbie dwóch deputowanych do parlamentu, aresztowanych w związku z morderstwem Sirdara.

WŁOCHY.

MORD KOMUNISTYCZNY. Wedle doniesień z Medjolanu, tutejsi komuniści zabili pewnego faszystę. Z Ferrary i Neapolu donoszą również o zajściach między komunistami i faszystami.

JUGOSŁAWIA.

WYSŁANIE TORPEDOWCA NA WODY ALBAŃSKIE.

„Matin“ donosi z Tulonu, że na wody albańskie wysłany został torpedowiec francuski, celem obrony interesów Francji.

PERSJA.

NOWA CHOROBA.

Według doniesienia pisma „Pionier Desword“ na granicy persko-afganijskiej wybuchła nieznana epidemia objawiająca się gwałtownymi krwotokami z ust, nosa, oczu i skóry. Dotychczas zmarło na tę epidemię 200 osób.

JAPONJA.

GWAŁTOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI?

Seismografy zanotowały w poniedziałek 8 godzinie 6 min. 8 wieczorem gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwało do godz. 8. Według przypuszczeń, ognisko tego trzęsienia ziemi oddalone jest o 6000 mil i znajduje się na terytorjum Japonji.

Chcicie, aby w Polsce było dobrze?

A któżby nie chciał — zawołacie wszyscy! Wszyscy? — zapytam w odpowiedzi. Ej! nie wszyscy! Nie wszyscy! Gdyby dobra dla Polski chcieli wszyscy, toby było ono już dawno. Gdyby dobra dla Polski chciała większość obywateli Polski, toby wtedy było dobrze, byłby ład, dobrobyt, sprawiedliwość i porządek!

„Wszyscy“ wołają — a mało kto chce i mało kto wie, jak to „dobro“ w Polsce stworzyć! I dlatego jest jeszcze w Polsce tak dużo zła. Więc trzeba dokonać wielkiej pracy, aby już nie wszyscy, ale większość w Polsce chciała dla Polski dobra i wiedziała, co to jest to dobro.

Związek Ludowo-Narodowy jest w oczach wszystkich, nawet wrogów, tą organizacją, która najprawdziej wyobraża interes polskiego narodu i dobro całego państwa musi wziąć na siebie ten wielki obowiązek: skupić pod swym sztandarem większość narodu. Tylko większość, pod jednym idącym sztandarem, jedną ożywiającą wiarą, może zrobić w Polsce porządek, sprawiedliwość, dobrobyt. Jeśli my tego nie zrobimy, nikt inny tego nie zrobi i dalej będzie tak, jak jest.

Największe stronnictwo w Polsce — to Związek Ludowo-Narodowy! Mamy 99 posłów i 31 senatorów. Idę z nami często Piastowcy (46 posłów), Chrześcijańska Demokracja (41 posłów), Chrześcijańsko-Narodowi (23 posłów) i Katolicko-Ludowi (6 posłów). Z tych stronnictw, choćby szły osobno, powstać winien jeden wielki obóz, jednego winien trzymać się hasła, jeden winien mieć cel: dobro polskiego narodu, szczęście polskiego państwa!

Ale to jeszcze nie większość obywateli państwa. I razem wzięci nie mamy jeszcze w Sejmie większości! A jeśli o twarcie przyznamy, że w tej gromadzie zwolenników stronnictw narodowych są także ludzie niepewni i chwiejni, to wniosek będzie jeden jasny: jeszcze nas za mało. Trzeba zwiększyć szeregi nasze!

Kto ma to zrobić? W wojsku są powołane komisje poborowe, co werbują nowych!

Wojny dziś niema, a jednak coraz to nowe werbujemy szeregi do wojska na wszelki wypadek, boć „strzeżonego Pan Bóg strzeże“.

W życiu politycznym wre zażarta walka: walczymy o dobrą Polskę! Walczymy liśmy wczoraj, walczymy dziś, walczymy będziemy jutro. A gdzie są nasze rezerwy, gdzie nowi żołnierze, gdzie nowe polityczne komisje poborowe!

Nowy Rok — to termin dla naszych komisji poborowych!

Związkowcy! Mobilizację sił naszych przeprowadzamy! Do pracy, do agitacji do werbunku Was wzywamy! Podwójne szeregi członków Związku Ludowo-Narodowego osłabcie siły przeciwników naszych, dajcie podstawy do zwycięstwa w przyszłości!

Armja potrzebuje organizacji — organizacja kosztuje: dajcie naszej narodowej armji pieniądze! Na co kogo stać, grosz, złoty, dziesięć, czy tysiąc, byle dziś, byle zaraz! Adres: Redakcja naszego pisma.

A przytem pamiętajcie o piśmie naszym, czas odnowić prenumeratę, czas okazać życzliwość czynną gazetce naszej: przyslij Przyjacielu, sam prenumeratę i namów do tego sąsiada!

Niech każdy spełni swój obowiązek, a całość sama się złoży!

Komorne w styczniu, lutym i marcu.

Table with columns for categories (a-f), months (Jan, Feb, Mar), and values in złoty and mk. niem. Includes a note about water and electricity charges.

Oprócz powyżej podanego komornego lokatorzy opłacać powinni należności za wodę, kanalizację, wywóz śmieci, czyszczenie kominów, światło w sieni itp. Umowy dobrowolnie przekraczające powyższe stawki dozwolone są przy mieszkaniach od 5 pokojów wwyż.

S. LUBICZ.

Jak pan Jan Kanty Kala-santy polował w Sylwestra na bażanty.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ jednak przeważna część czytelników, a zwłaszcza nadobnych czytelników wzdryga się na myśl o czynie samobójczym, wiszącym na drzewie trupie, któremu nocne wichry i czarne kruki pieśń pogrzebową nęca, roztrząskanej od strzału rewolwerowego głowie, rozkawałkowanej przez pocisk, auto, lub tramwaj zwłokach samobójców, dlatego trzeba się poważnie zastanowić na tem, czy istotnie niema jakiegoś wyjścia z tej tragicznej dla Eurozyny Ekspedyta sytuacji!

Niestety aż do dnia 31 grudnia X roku — to jest do chwili rozpoczęcia mej opowieści, nie! —

Panna Eurozyna stwierdziwszy u bram listowego, jak na wstępie zaznaczyłem, czempredzej wysłała służącą a sama zabrała się do pospiesznego ubierania się i pisania różnych gratulacji poworocznych.

W jednym z dalszych pokoi p. Jan Kanty wysapawczy się na należycie miękkiem łożu i przetarłszy sobie z kilka razy oczy piędziami, wstał jak zwykle,

wpadł do składu, nawymyślał komus z personelu — nie z potrzeby a dla zwyczajności i aby nie wyjść z wprawy — i udał się na kawę, gdzie miał żonę, pani Dorocie, zwiastować wielkie plany z jakimi się na uroczynie ostatniego dnia starego i przywitanie roku nowego nosił.

— Proszę pamiętać, oświadczył jej głosem dobrodusznego filistrza, że na dziś wieczór zaprosiłem m. i. Pawła Turtokowskiego, Szymona Gracza, Macka Sękalskiego, Jacka Krzykalskiego, Wojtkę Gape i kilku innych na skata, preferansa i pończ. Chcę bowiem, aby nas ten nowy rok zastał w godnym gronie i przy szlachetnej zabawie.

Ku swemu zdumieniu po wypowiedzeniu tych słów zauważył, że twarz jego godnej małżonki przybrała z nagle kolor rzepy, lub raka.

Zapowiedź taka wypowiedziana w tonie dyfinitywnej i bezapelacyjnej decyzji oburzyłaby bez wątpienia każdą ceniącą swe prawa domowe polowicę i każdy rozumnie, że spotkała się z zaciętą opozycją i zapowiedzią obstrukcji pani Doroty. Jest to tem więcej naturalnem, że w naszym zacnym stadle małżeńskim nie była jeszcze wyjaśniona kwestja suwerenności i przewagi (tak jak w naszym sejmie), a pani Dorota wcale nie była skłonna do obdarzenia swego naczelnika

domowego zaufaniem i pełnomocnictwami gospodarzemi.

— Dobrze! — odrzekła sucho. — Zapraszaj sobie, kogo zechcesz. Jeno pamiętaj, że jesteście zaproszeni do państwa Piernickich (było to nieprawdą!) i ja nie mogę już cofnąć danego słowa.

— Byliśmy tam zaproszeni z jakie sto razy i nigdy ciebie do nich wydstać nie było można. A akurat dziś, gdy mam gości...

— Akurat dziś pójde.

— Chyba bezemnie.

— Dobrze, z Eurozyna.

Pan Jan Kanty sponsował Wrzasnął jakieś niemożliwe wyrażenie, grzmotnął pięścią w stół i zaczął sapiąc chodzić po wytwornym dywanie — chodniku.

Był Bezradny.

Pani Dorota była miedys dorodną panną. Zostawszy jednak żoną, zatraciła tak modną dzisiaj linję wysmukłości zupełnie i netylko przewyższyła swego męża długością, ale i szerokością bardzo poważnie. Związka wcale okazała rysowały się jej wpół obnażone ramiona i szerokie dionie, które chętnie rozszerzała jeszcze więcej trzepaczką lub pan toflem.

Pan Jan wprawdzie nie należał do ludzi Bojaźliwych. Nie zdołałyby go więc skłonić do odwrotu widoki walki fizycznej ponieważ znał różne sposoby, dzięki

którym zwykle wychodził z niej zwycięsko. Bał się jednak czego innego.

Pani Dorota bowiem jako dawniejsza zawołana śpiewaczka „Halki“ i „Moniuszki“ rozporządzała tak wybownym organem krzyczeń zaczącia, iż aniołowie w niebie i święci zatykają uszy, a w piekle djabli się gromadzą i z radości wyją nad wyszukaniem jej wyrazami ordynarnych, obelg, wyzwisk i kław. Na ulicy zaś i na targu ruch zamierał. Jednym słowem stawał się skandal.

A pan Jan jako poczciwy lyk małego mięski nie lubił ani skandalu ani awantur, które stawały się następnie zerowskim dewotek i pospółstwa (np. personelu).

Powziął więc nagle inną decyzję. — Dobrze! odpowiedział sucho! — Idź zatem do państwa Piernickich, a ja się wybieram na bażanty i proszę mnie tem usprawiedliwić wobec gości, którzy nadejść mogą.

To mówiąc odwrócił się, zeszł na parter do składu, aby dać odpowiednie zlecenie swej pannie przy telefonicznym celu uwiadomienia zaproszonych gości o zmianie decyzji a potem udał się na ulicę, aby narazie upolować jakiegoś wesołego kumpana, z którymby można zapić robaka i zalać rozpaloną żołą.

Udało mu się to niebawem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



**WARSZAWA.** (Szpieg o 18 nazwiskach.) „Gazeta Poranna 2 grosze” pisze: Ostatnimi czasy został zatrzymany po dejrzany osobnik, jak się później okazało — szpieg o 18 nazwiskach.

Poznał go na ulicy jeden z zakładników przybyłych z Rosji. Szpieg ten udał w Warszawie parjotę. Poznany przez oficera, b. jeńca bolszewickiego, wypierał się swego nazwiska, przyparty jednak do muru przyznał się do swej antypaństwowej działalności.

Jest to b. nauczyciel ludowy, b. członek „Wyzwolenia” niejaki R., którego nazwiska na razie nie podajemy.

Podczas inwazji bolszewickiej przybył on wraz z armją Tuchanowskiego i ogłosił się za głównego komisarza do spraw ludowych. Po powrocie bolszewików salwował się ucieczką, poczem został za „waleczność” i „niepospolitą” energję mianowany czerwonym generałem i prezesem jednej z czerezwyczejek na południu Rosji.

Obecnie powrócił do Polski, gdzie też został zatrzymany. Miał on 18 paszportów.

**LÓDŹ.** (Cadyk żydowski w roli Rasputina.) „Gaz. Poranna” donosi: W ostatnich czasach krążyły wśród ludności żydowskiej wieści o lekarzu cadyku, który stosował bezdzietnym mężakom jakąś cudowną kurację, z bardzo rzekomo pomysłnemi skutkami.

Cadyk nie ograniczył się do zabiegów specjalnie lekarskich, za które kazał sobie słono płacić, ale zmuszał też swoje pacjentki do stosunków miłosnych z nim.

Cudownym lekarzem okazał się niejaki Iszna Berbef, były tkacz, następnie metamied.

Ciekawe światło na stosunki panujące wśród ciemnych Żydów rzuca fakt, że ofiary cadyka swoją dyskrecją umożliwiała mu kilkoletnie uprawianie jego procederu.

Okazuje się, że każdą z nich przysięgą na Talmud zobowiązywał do milczenia.

Po wyjściu na jaw powyższych szczegółów rabinat łódzki usiłował zająć się osobą oszusta, który nie stawiał się w rabinacie, tłumacząc się chorobą. Równocześnie rozysłał swych agentów, którzy mieli go rehabilitować.

Nawet jedno z pism żargonowych łódzkich zamieściło protest przeciwko „oszczerstwom”, protest zaopatrzoney listemni podpisami.

Rabinat nie mogąc zmusić „chorego” cadyka do stawienia się, postanowił oddać go pod przegierz publiczny.

**LWÓW.** (Niezwykły oszust). Niektóre pisma podały następującą wiadomość: Od dłuższego już czasu grasował we wschodnich powiatach Małopolski tajemniczy osobnik, przedstawiający się jako delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przydzielony do starostwa. Osobnik ten posiada rzeczywście kilka zaświadczeń różnych starostw, opatrzonych prawdziwymi pieczęciami i podpisami, zezwajających na swobodną pracę w powiecie. Ostatnio pojawił się w powiecie Zbarskiem, zaopatrzoney w klauzulę starostwa w Zbarszu, przybył do wsi Nowiki, zgłosił się u tamtejszego naczelnika gminy, któremu polecił zwołać mieszkańców wsi. Zebrany tłumnie włościanom w złym je-

zyku polskim powiedział, że przyjechał z ramienia ministerstwa w sprawie zwrotu premii asekuracyjnych przez byłych rząd austriacki. Na koszty manipulacyjne polecił płacić sobie po 5 zł. 50 gr. Oszust potrafił zebrać od naiwnych przeszło 400 złotych, poczem udał się do urzędu pocztowego i ostentacyjnie nadał do Warszawy telegram, w którym powiadamia ministerstwo, że rezygnuje z nadanej mu posady w Zbarszu i wyjeżdża do Lwowa. Zagadkowym urzędnikiem ministerstwa zainteresowała się komenda policji w Zbarszu, powiadomiona o jego występie w Nowikach i wkrótce stwierdziła, że osobnik ten nazywa się N. Sekler, pochodzi z Delatyna i jest agentem towarzystwa „Sildja” oraz „Przyszłość” we Lwowie.

**LWÓW.** (Samobójstwo zredukowanej) 24-letnia Magdalena Przetocka ze Złoczowa, wypwszy znaczną dawkę jodyny padła na ulicy nieprzytomna. Przewieziono ją do szpitala powszechnego. Powodem zamachu na życie, brak pracy i środków do życia. Mianowicie zajmowała ona w Złoczowie jakąś posesję, z której została zredukowana. Przyjechała więc do Lwowa, gdzie wałęsała się przez 3 dni nie mogąc znaleźć zajęcia poczem za ostatnie grosze kupiła jodyny i usiłowała się otruć.

**RYBNIK.** (Śmierć bandyty Groborza.) Niebezpieczny bandyta Groborz, postrach całej okolicy nawet w czasie świąt nie zaprzestał swej zbrodniczej działalności. W dzień przed wigilią spada na ludność biednego Paruszowca (w przeciągu trzech tygodni dokonano tam swego czasu 6 napadów rabunkowych!) hiobowa wieść o zamordowaniu w lesie niedaleko tej miejscowości inspektora kopalnianego Schulzkiego.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że mordu tego dokonał Groborz. Policja zmobilizowała swe wszystkie możliwe środki. Chodziła bowiem wśród ludności wieść, że na wigilię będzie się Groborz mścił za dawanie o nim informacji policji. Wywiadowcy szperali w dzień wigilii po wszystkich zakątkach Rybnika i okolicy, aż wreszcie upewnili się, że Groborz wraz z towarzyszami znajduje się w pewnej stodole na peryferjach Rybnika, ukryty w słomie i podobno z kilkoma kolegami.

Gdy się nieco ściemniło, otoczono wywiadowcami całą stodołę i kilku dzielnych posterunkowych wraz z wywiadowcą Pipcem weszło do środka. Wtem z ciemnej czeluści stodoły gruchnęło kilka strzałów. Wywiadowca Pipiec pada ciężko ranny, reszta cofa się unosząc z sobą rannego 3 kulami wywiadowcę.

Rozpoczęła się teraz formalna bitwa, która trwała przez dobre dziesięć minut. Nagle strzały w stodołę ucichły. Gdy policja weszła do środka, znalazła tam Groborza, leżącego bez życia na ziemi.

Gdy zbadano zwłoki okazało się, że Groborz prawdopodobnie popełnił samobójstwo, nie chcąc pójść żywcem w ręce sprawiedliwości. Sam przeciał pasmo swego podłego żywota.

Wspólnicy zaś herszta bandy, korzystając z ciemności, wydostali się na dach stodoły i umknęli. Pościg za nimi trwa jeszcze.

**LUCK.** (Pożar w kościele.) W dn. 13 b. m. w luckiej katedrze spalił się z niewiadomej przyczyny główny ołtarz, a wraz z nim parę cennych obrazów. Uległ bowiem zniszczeniu obraz zewnętrzny, przedstawiający św. Trójcę oraz obraz cudownej Matki Boskiej w sukience srebrnej, bogato szytej perłami. Obraz ten został podarowany w r. 1598 przez papieża Klemensa VIII biskupowi B. Maciejowskiemu, który go sprowadził do Lucka i uroczystie koronował. W r. 1793, gdy kościół dominikanów spalił się, uratowany z ognia obraz wraz z innemi został przeniesiony do miejscowej katedry, gdzie obecnie uległ zupełnemu zniszczeniu.

**Rozmaitości.**

**MODA ZABIJA ROCZNIE 35 MILJONÓW ZWIERZĄT.**

Od czasu, gdy zjawili się na powierzchni ziemi człowiek i rozpoczął walkę na śmierć i życie o swe istnienie, nie było większego nieprzyjaciela zwierząt jak obecna moda. Doniedawna centralą handlu futrami był Londyn, od czasu jednak wojny, targ futer przeniósł się do Nowego Jorku.

Kustosz nowojorskiego muzeum przyrodniczego dr. Antony wylczył na zasadzie ścisłych dat, iż w ciągu ostatnich trzech lat zjawilo się na rynku nowojorskim 107 milionów skórek futrzanych, a zatem na jeden rok wypadła 35 milionów zabitych zwierząt.

Między tą niezwykle wysoką cyfrą przeważa ilość zwierząt żyjących w stanie dzikim a zatem lisów, wydr, piżmaków, soboli, kun, lasic, niedźwiedzi itd. Zwierzęta te jak wiadomo ze względu na niebezpieczeństwo na jakie są narażone, żyjąc dziko plenią się znacznie wolniej od domowych i stale zanikają.

Dr. Antony doszedł do smutnego wniosku, iż jeśli w tem tempie co dzisiaj tępie się będzie zwierzęta za 20—30 lat futro stanie się osobliwością. (r.)

**Wesoły kącik.**

**NA ULICY.**

- Jak się masz? Koję lat nie widzieliśmy się!
- Istotnie kawał czasu.
- Ale doskonale wykladasz i słyszałem, że ci się niezłe powodzi. Powinieneś się ożenić.
- Kiedy mam przeszkody.
- A cóż ci przeszkadza?
- Najbardziej moja obecna żona.

**Dział gospodarczy. Program**

naukowych wykładów rolniczych — urządzonych przez Centr. Tow. Gospod.

Wykłady odbędą się w Poznaniu 7., 8. i 9. stycznia na sali Biblj. Uniwersyt. przy ul. Fr. Ratajczaka 4/6.

W środę, 7. stycznia. O godz. 11-ej: Prof. dr. Marchlewski — Uniw. Jagiell. o witaminach — „Co łączy, a co dzieli świat roślinny i zwierzęcy.

O godz. 12-ej: Prof. dr. Schramm — Uniw. Pozn. — „Zagadnienia agrarne i organizacyjne”.

O godz. 3-ej: Prof. dr. Załęski — Uniw. Jagiell. — „Rola czystej linii w hodowli roślin”.

O godz. 4-ej: Prof. dr. Załęski — Uniw. Jagiell. — „Metody badania zmienności specyficznych cech roślin w następujących po sobie pokoleniach. Ilustrowane na burakach cukrowych.

W czwartek, 8. stycznia. O godz. 11-ej przed poł.: Prof. dr. Terlikowski — Uniw. Pozn. — „Kwasowość gleb, jej przyczyny powstania i sposoby zwalczania”.

O godz. 12-ej w poł.: Prof. dr. Niklewski — Uniw. Pozn. — „Zagadnienia nawozowe”.

O godz. 3-ej po poł.: dr. Kosiński — Warszawa — „Wartość użytkowa nawozów azotowych”.

O godz. 4-ej po poł.: dr. Kosiński — Warszawa — „Wartość użytkowa nawozów azotowych”.

W piątek, 9. stycznia. O godz. 11-ej przed poł.: Prof. Biedrzycki — Warszawa — „Zagadnienia uprawy roli”.

O godz. 12-ej w poł.: Prof. Biedrzycki — Warszawa — „Mechaniczna uprawa roli”.

O godz. 3-ej po poł.: Prof. Pietruszczyński — Uniw. Pozn. — „Zagadnienia uprawy roślin”.

O godz. 4-ej po poł.: Prof. dr. Moczarski — Uniw. Pozn. — „Zagadnienia z hodowli i genetyki”. e

Wstęp na wszystkie wykłady trzydniowe kosztuje — 20 złotych, a jednorazowo na jeden dzień — 10 złotych. — Karty wstępu będą sprzedawane przy wejściu na salę.

**\*\* Z Urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych w Toruniu.** Zapasy spirytusu jak i wyroby wódczane, które w dniu 1 stycznia 1925 r. znajdować się będą na składzie w fabrykach wódek, roslawniach, tudzież we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży (hurtowniach), detalicznych sprzedazach, restauracjach itp.), dalej, zapasy spirytusu i wódek u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów 100% spirytusu, wreszcie przesyłki spirytusu i wódek, które wedle dowodów przewozowych wysłane były przed dniem 1 stycznia 1925 r. i w tym dniu lub po tym terminie podjęte zostaną przez odbiorcę, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu według norm określonych w § 5 rozp. Ministra Skarbu z 24 grudnia 1924 r. a to:

Spirytus czysty po 91 zł. za jeden hektolitr 100 proc., zaś półfabrykaty i gotowe wyroby wódczane a to wódki czyste po 36 zł. wódki gatunkowe po 68 zł. za hektolitr objętość tych ostatnich dwóch rodzajów wyrobów. Przedsiębiorstwa i osoby wyżej wymienione obowiązane są zgłosić do dnia 8-go stycznia 1925 na piśmie w 2. egzemplarzach właściwemu Urzędowi akcyz i monopolów, zaś poza siedzibą tych urzędów właściwemu urzędowi kontroli skarbowej, cały zapas spirytusu i wyrobów wódczanych jak i znajdować się będzie u nich na składzie w dniu 1. stycz. 1925 r.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędzicki. Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Dom Przewozowo-Ekspedycyjno-Handlowy  
**W. Boettcher Nast.**  
A. Kulwicki,  
Toruń, ul. Łazienna 10/14. Tel. 12113.

**Transport mebli**  
we wszystkich „międzynarodowych” kierunkach we własnych patentowych wozach meblowych. Specjalni, zdolni kompetentni robotnicy pakierzy

**Przechowywanie**  
mebli oraz zwożenie wszelkiego rodzaju towarów we własnych, suchych, zdrowych śpicarzach. Asekuracja. Lombardowanie. Załatwienie wszelkich ekspedycji. Comis. Cienie zagranicznych towarów. jedyne w Toruniu kąpiele elektryczne, rzymskie, parowe solankowe oraz wanny. (k144)

**Kąpiele**  
Kąpiele czynne w każdą środę, czwartek, piątek i sobotę.

**Pocztówki** ma na sprzedaż Drukarnia Toruńska T. A.

**Świetne wódki i likiery**  
z Fabryki Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie i wszelkiego rodzaju wina zagraniczne w najniższych cenach poleca **detalicznie i hurtownie**

**J. Hellebrand, Toruń, Mostowa 17. Tel. 144.**  
Dla Kasyn i Współdzielni specjalne warunki.

19 **D W O R C O W A** 19

Wszelkiego rodzaju wyroby futrzane d 4645 poleca

**SKŁAD FUTER „OKAZJA”**  
właśc.: P. Jaworski i K. Nitecki  
Telefon 13-41 BYDGOSZCZ Telefon 13-41

19 **D W O R C O W A** 19

**Kalendarze ściennie**  
na rok 1925  
są do nabycia w ekspedycji

**Słowa Pomorskiego.**  
Cena 10 groszy na kartonie — na tekturze 30 gr. Księgarniom rabat.

\*\*\*\*\*

**Batawia-Arak mieszany**  
**Jamaika-Rum mieszany**  
w najwyborniejszej jakości  
i wszelkie inne likiery  
poleca (d4436)

**Jan Sadowski -- Toruń**  
Chełmińska nr. 18. Telefon nr. 582

\*\*\*\*\*

**Koperty z drukiem** w każdej ilości poleca Drukarnia Toruńska T. A.